

Dziesięć powodów, dla których warto czytać Pismo święte. Katechezy biblijne

Pismo święte jest wielowymiarowe i wielopłaszczyznowe. Jego codzienna lektura wzbogaca człowieka w różnych dziedzinach życia duchowego. Tomasz a` Kempis podkreśla, że słowo Boże jest manną, która karmi duszę człowieka (por. *Naśl.*, 1,1), zaś św. Augustyn medytację Pisma świętego nazywa poszukiwaniem pięknych owoców ukrytych pośród gałęzi sadu (por. *Wyznania*, 13). „Jeśli starannie rozważać je [słowo Boże] będziecie, możecie udoskonalić się w otrzymanej wierze (List św. Polikarpa do Filipian). Pismo święte zatem wprowadza człowieka w sferę Boga i poddaje go Jego działaniu, otwierając ludzki umysł i serce na święte owoce.

List Boga do człowieka

List od wieków jest pewną formą komunikacji interpersonalnej, dzięki której człowiek przekazuje sobie różne informacje i treści. Na przestrzeni wieków zmieniały się formy i styl pisanie korespondencji, lecz idea niezmiennie pozostała ta sama – przekazać coś ważnego. Wielu ludzi listy od osób drogich i kochanych trzyma, nie tylko w pamięci, ale również skrzętnie je przechowuje, i niejednokrotnie powraca do zapisanych w nich przed wielu laty słów i zdań.

Myślę, że Pismo święte jest również wielkim listem Boga skierowanym do człowieka. Znaczące światło rzucają na tę kwestię słowa św. Piotra: „Albowiem prorocтво nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (1P 1,21). Bóg obierając sobie potomstwo Jakuba za swój naród zawarł z nim przymierze i nadał im prawo, które zostało zawarte w Pięcioksięgu Mojżesza (*Tora*). Słowa te Izraelici mieli przechowywać, zachowywać i zawsze mieć je w sercu i umyśle: „Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6, 5-9) – jak wielkiej wagi są to słowa.

Gdy Izrael odchodził od zobowiązań płynących z zawartego z Panem przymierza, Bóg posyłał mu proroków, których słowa nie zawsze cieszyły się popularnością i aprobatą narodu i jego królów. Wystarczy wspomnieć posłannictwo Jonasza (por. 3,4), Amosa (por. 1,1nn) czy zawsze źle prorokującego królowi Micheasza (por. 2Krn 8,8). Z czasem słowa proroków zostały spisane i trafiły do zbioru ksiąg natchnionych.

Wielokrotnie słowo „napisz” przesłanie do różnych Kościołów pojawia się w Apokalipsie św. Jana (por. Ap 2,12; 2,18; 3,1; 3,7; 3,14). W podobnym tonie rozpoczyna swoje księgi św. Łukasz: „Postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebadłem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu” (Łk 1,3) „Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku” (Dz 1,1).

Szczególną formą literacką obecną na kartach Nowego Testamentu są listy, kierowane do różnych wspólnot chrześcijańskich. Stanowią one bogate źródło doktryny chrześcijańskiej i świadectwo troski o poszczególne Kościoły. Przekazują one rzeczy ważne: chwałę, ganią, napominają i prostują błędy ich adresatów, do których należy także współczesny człowiek.

Pismo święte jest ponadczasowym listem, Boga do człowieka, który chce mu przekazać najważniejsze dla jego życia treści. Stąd też słowo Boże trzeba nieustannie czytać i rozważać jako list od kochanej Osoby.

Źródło miłości do Boga.

„A teraz, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, Bóg twój? Tylko tego, byś się bał Pana, Boga swojego, chodził wszystkimi Jego drogami, miłował Go, służył Panu, Bogu twemu, z całego swojego serca i z całej swej duszy” (Pwt 10,12). Nakaz ten stał się imperatywem moralnym, który wzywa chrześcijan do miłości Boga. Można jednak zadać sobie pytanie: dlaczego mam kochać Boga jako najwyższą wartość? Z odpowiedzią na to pytanie spieszy nam Pismo święte.

Pierwszym wielkim aktem miłości Boga do człowieka było stworzenie (por. Rdz 1,1nn). Na słowo Boga powstawały kolejne elementy struktury świata, jako dom i przyjazne środowisko dla człowieka. W końcu Bóg rzekł: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi” (Rdz 1,26). Bóg stworzył istotę, której chciał dla niej samej, obdarzył ją swym podobieństwem, by była zdolna do miłości, rozumnego myślenia i dokonywania wolnych wyborów.

Człowiek jednak źle użył swego daru wolności i odrzucił Bożą przyjaźń. Dlatego, gdy nadeszła pełnia czasu Bóg, kochając stworzony przez siebie świat (por. J 3,16), zesłał swego Syna, by wykupił człowieka (por. Ga 4,5). Całe ziemskie życie Jezusa jest nauczaniem o Bogu-Miłości (por. Mk 14,36; Ga 4,6), który szuka człowieka (por. Łk 15,20), przebacza mu jego winy (por. J 8,11), uzdrawia go (por. Łk 17,19) i karmi (por. Łk 22,19), a w końcu umiera za niego. Wszystkie te wydarzenia nie miałyby większego znaczenia, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał. Fakt ten rzuca zupełnie nowe światło na wszystkie wcześniejsze wydarzenia – Jezus żyje.

Kolejnym aktem miłości Boga do człowieka jest zesłanie Ducha Świętego. Jego dary stanowią swoiste wyposażenie człowieka. Sam zaś Duch Święty prowadzi wierzących do Chrystusa: „Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi” (Rz 8,14). Ten Duch, który mieszka w człowieku wskrzesi go także do nowego życia: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rz 8,11).

W ten sposób słowo Boże prowadzi do ostatecznego celu człowieka, którym jest życie wieczne. Chrystus wyraźnie obiecuje swoim wyznawcom: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce” (J 14,2).

Tak więc to, co wyszło z ręki Boga, powinno powrócić do swego Stwórcy. Pismo święte ukazuje nam zatem całą miłość Boga do człowieka, który pomimo swej grzeszności jest wciąż kochany i pociągany do miłości.

Pokarm dla wiary

„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Wiara jako pewna nieoczywistość, której nie da się zweryfikować empirycznie, zawsze pozostaje w pewnej wewnętrznej sferze człowieka. Fundamentem wiary dla chrześcijan jest słowo świadectwa wypowiedziane przez naocznych świadków życia i działalności Boga w świecie (por. Rdz 15,6; Rz 4,3) i Chrystusa w czasie Jego ziemskiego życia: „I wiele innych

znaków, których nie zapisano w tej księżce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20,30-31). Potwierdzeniem mesjańskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa jest fakt zmartwychwstania: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1Kor 15,17).

Pismo święte zatem począwszy od Abrahama, który uwierzył wbrew nadziei, ukazuje spójność i wiarygodność zdarzeń ukazywanych przez świadków. Może zatem słowo Boże stanowić pokarm dla wiary człowieka, która potrzebuje nieustannego karmienia się słowami świadków.

Historia Bożego działania w świecie

Systematyczne czytanie Pisma świętego od początku (Księga Rodzaju) aż do ostatniej księgi Nowego Testamentu (Apokalipsa), ukazuje konkretną historię narodu Izraelskiego, związanych z nim jednostek oraz wydarzeń, w których swój udział miał Bóg.

Na samym początku Pismo święte ukazuje nam historię stworzenia świata i człowieka (por. Rdz 1,1nn) oraz grzech pierwszych ludzi i jego konsekwencje (por. Rdz 3,1nn). Po potopie Bóg zawiera przymierze z Noem (por. Rdz 9,13) i prowadzi człowieka przez kolejne zbawcze wydarzenia. Szczególną rolę odgrywa w nich postać Abrahama i jego potomków Izaaka i Jakuba, z których Bóg wyprowadza Naród Wybrany. Znana wszystkim historia Józefa wprowadza czytelnika w początki historii Izraela, który osiadłszy w Egipcie, po wielu latach zostaje wyprowadzony przez Mojżesza pod potężną ręką Pana, który przez cały czas wędrówki na pustyni otaczał swój lud szczególną opieką (por. Wj 1,1nn). Dalsza historia to zdobycie pod wodzą Jozuego Ziemi Obiecanej (por. Joz 1,1nn), ustanowienie sędziów, a następnie pierwszego króla Saula (por. 1Sm 9,1nn). Gdy ten sprzeniewieżył się Bogu, na tron wstępuje wybrany przez Boga z domu Jessego, Dawid (por. 1Sm 16,12nn). Poprzez dzieje królów i proroków autorzy kolejnych ksiąg prowadzą czytelnika aż do pierwszych rozdziałów Ewangelii. Tu właśnie jakby na powrót ukazana jest w telegraficznym skrócie historia rodu, z którego wywodzi się Jezus Chrystus, syn Maryi (por. Mt 1,1nn).

Ewangelie ukazują życie Jezusa jako wędrówkę w stronę dnia Paschy, podczas której stał się On ofiarnym Barankiem złożonym w ofierze za cały lud. Kulminacyjnym momentem historii zbawienia jest męka, śmierć i zmartwychwstanie, które otwierają historię na czasy Kościoła, który po dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2,2nn) zaczyna dynamicznie się rozwijać, czego świadectwo daje nam Łukasz w Dziejach Apostolskich. Powstałe w tym czasie wspólnoty wierzących są nieustannie karmione słowem Bożym które kierowane jest do nich za pośrednictwem listów. Szczególne znaczenie ma tu list do Hebrajczyków, który stanowi swoiste streszczenie całej historii Starego Przymierza i prowadzi czytelnika do czasów Jezusa Chrystusa, uzasadniając na podstawie słów proroków, że jest On zapowiadzianym Mesjaszem.

Ostatnim aktem jest Apokalipsa, która, jako jedyna księga prorocka Nowego Testamentu, czeka na swoje wypełnienie w historii.

Objawienie mocy Bożej

Mówienie o doświadczeniu mocy Bożej, oznaczałoby w praktyce streszczenie niemal całego Pisma świętego. Każda niemal księga obfituje w różnego rodzaju znaki i cuda działane mocą Boga. Już na samym początku historii Narodu Wybranego

biblijny autor bardzo mocno podkreśla: „Zapytaj no dawnych czasów, które były przed tobą, zaczynając od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, [zapytaj] od jednego krańca niebios do drugiego, czy nastąpiło tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano od czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy? Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach? Widziałeś to wszystko, byś poznał, że Pan jest Bogiem, a poza Nim nie ma innego” (Pwt 3,32-35).

Wraz z Izraelem Bożej potęgi doświadczały także inne narody. Warto w tym miejscu przytoczyć historię uprowadzenia przez Filistynów Arki Przymierza, którą umieścili w świątyni Dagona w Aszdod. Jak wielkie musiało być ich przerażenie, gdy wchodząc raz i drugi do świątyni, zobaczyli posąg Dagona leżący przed Arką Pana, twarzą do ziemi. Dla jasności należy dodać, iż posąg ten nie był jakąś małą figurynką, lecz olbrzymim posagiem, który stał w świątyni zdolnej pomieścić ok. 3 tys. osób (por. 1Sm 5,1-4; Sdz 16,23).

Nowy Testament również obfituje w znaki i cuda działane przez Jezusa lub też w imię Jezusa. Wystarczy wspomnieć te znamienne słowa wypowiedziane przez Piotra i Jana: „Nie mam srebra ani złota - powiedział Piotr - ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!” (por. Dz 3,3-9).

Czym różnią się tamte czasy od dzisiejszych. Nic się nie zmieniło, tylko my jesteśmy jacyś bez wiary.

Szkoła modlitwy

Od zarania dziejów człowiek kierował swój wzrok ku niebu i stamtąd wypatrywał pomocy. Najpierw modlitwa była przeżywana w kontekście rzeczywistości stworzenia – człowiek oddawał chwałę Bogu z pierwocin swej trzody i plonów ziemi (por. Rdz 4,4) czy wzywał Jego imienia (por. Rdz 4,26). Modlitwa była także postrzegana jako „wędrówka” z Bogiem (por. Rdz 5,24. 6,9), która stała się przede wszystkim udziałem Abrahama.

Na kartach Starego Testamentu znajdujemy wiele przykładów różnych formuł modlitewnych, wyrażających ludzkie pragnienia: modlitwę o zdrowie, którą w chorobie wypowiada na polecenie proroka Izajasza król Ezechiasz (por. Iz 38,10-22); modlitwę o sprawiedliwość, wypowiedzianą przez proroka Habakuka (por. Ha 1,2-4); w przeciwnościach swe wołanie do Boga zanoszą prorok Izajasz (por. Iz 33,1-6) czy podczas klęski prosi o pomoc wszechmocnego Boga prorok Jeremiasz (por. Jer 14,17-22) czy Jonasz wołający z wnętrza ryby (por. Jon 2,3-10). Człowiek Starego Testamentu ma również świadomość swego długu wdzięczności wobec Stwórcy, stąd wiele modlitw ma charakter dziękczynny: znamienna w tym względzie jest pieśń Izraelitów, odśpiewana po przejściu Morza Czerwonego, które pochłonęło wojska egipskie (por. Wj 15,1-19); Bóg obiecuje Dawidowi, że jego potomstwo będzie panować na wieki, za co wyraża on swą wdzięczność w modlitwie dziękczynnej (por. 2Sm 7,18-29); król Dawid dziękuje Panu w dniu sprowadzenia Arki Przymierza do Jerozolimy (por. 1Krn 16,8-36). W poczuciu swej grzeszności wobec Boga, człowiek tworzył także modlitwy wyrażające żal i skruchę, które miały na celu przebłaganie Boga. Przykładami takich modlitw w Starym Testamencie są: wołanie Nehemiasza o przebaczenie grzechów Izraela (por. Neh 1,5-11), Ezdrasz w modlitwie pragnie przebłagać Boga i wyznaje grzechy swego ludu, który wszedł w relacje z poganami zamieszkującymi Ziemię Obiecaną (por. Ezd 9,6-15) czy prorok Jeremiasz, który

prosi o przebaczenie dla grzesznego Narodu Wybranego (por. Jer 10-23-25). Najpiękniejszą modlitwę prześlania zawdzięczamy jednak Dawidowi, który po uśmierceniu Uriasza Chetyty i cudzołóstwie z jego żoną (por. 2Sm 11,3nn) pisze pieśń prześlalną (por. Ps 51). Człowiek bojący się Boga pragnie również go wielbić, czego owocem są przykłady tej formy modlitwy: po wybudowaniu świątyni, Dawid modli się słowami pełnymi wdzięczności (por. 1Krn 29,10-18). Wiele modlitw dotyczy konkretnych sytuacji życiowych: modlitwa małżonków Tobiasza i Sary w chwili próby (por. Tb 8,5-8); modlitwa dziękczynna za dziecko Anny (por. 1Sm 2,1-10); wyzwolenie od wrogów skłania króla Dawida do modlitwy dziękczynnej (por. 2Sm 22,2-51). Pismo święte Starego Testamentu ukazuje modlitwę jako nieodłączną towarzyszkę wielu ludzkich działań i sytuacji, w których człowiek zwraca się do Boga wypowiedzianymi przez siebie słowami.

Odrębną formą modlitewną obecną w Starym Testamencie są psalmy. Były one wyrazem wiary i pobożności ludu Starego Przymierza, który gromadził się podczas wielkich świąt w Jerozolimie i w synagogach w szabat. Wyrażają one wdzięczność za wielkie wydarzenia zbawcze i choć mogą one być odmawiana indywidualnie, są wyrazem modlitwy całego ludu, który oczekuje ostatecznego wypełnienia się historii zbawienia. W psalmach słowo Boże staje się modlitwą, którą wypowiada człowiek w różnych okolicznościach swego życia, wyrażając uwielbienie, prośbę, prześlania czy dziękczynienie.

Dla ludzi Nowego Przymierza wzorem i nauczycielem modlitwy jest Chrystus

Jezus wiele czasu, szczególnie wiele godzin nocnych, spędzał na modlitwie do Ojca (por. Łk 6,12. 11,1), szukając do tego miejsc pustynnych i odludnych (por. Mk 1,35; Mt 14,23; Łk 6,12). Modlitwa dla Chrystusa stanowi wstęp do ważnych wydarzeń: przygotowanie do chrztu w Jordanie (por. Łk 3,21); poprzedza wybór Dwunastu (por. Łk 6,12-13); modlitwa poprzedza moment postawienia Apostołom pytania o wiarę w Syna Człowieczego (por. Łk 9,18); modli się zanim zaczął uczyć swoich uczniów modlitwy (por. Łk 11,1); modli się przed dokonaniem niektórych cudów (por. J 11,41-42); modlitwą poprzedza przemienienie się na górze Tabor (por. Łk 9,29); modli się podczas Ostatniej Wieczerzy, powierzając Ojcu losy swego Kościoła (por. J 17,1nn); przygotowuje się do podjęcia zbawczej męki i śmierci krzyżowej w Ogrójcu (por. Łk 22,42; Mk 14,35-39). Także samemu momentowi śmierci towarzyszy modlitwa (por. Ps 22,1; Łk 23,34. 23,46; Mt 27,46). Jezus zatem jest najdoskonalszym wzorem modlitwy, którą praktykował nawet, gdy wokół otaczał Go tłum ludzi.

Ostatecznym aktem modlitwy Chrystusa była Jego śmierć na krzyżu, na którym skupiają się wszystkie lęki całej ludzkości wszystkich czasów, panowanie grzechu i śmierci, wszystkie prośby i akty wstawiennictwa – w jednej chwili – modlitwy Chrystusa zanoszone z krzyża, zostają wszystkie wysłuchane, dzięki zmartwychwstaniu. Ten ostatni gest modlitwy Chrystusa stanowi wypełnienie wydarzenia modlitwy w zbawczej ekonomii Boga.

Na bazie swego przykładu Jezus uczy swoich słuchaczy modlitwy. Wymownym tego przykładem jest prośba jednego z uczniów „Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11,1). Prośba ta wypływa niejako z przykładu samego Mistrza z Nazaretu, który właśnie wrócił z kontemplacji Ojca. Przykład zatem samego Jezusa stał się inspiracją do nauczania się modlitwy. Chrystus wielokrotnie czyni zadość tej prośbie w przypowieściach, podając istotne elementy dobrej modlitwy:

- w przypowieści o natrętnym przyjacielu (por Łk 11, 5-13), zachęca człowieka do ufnej modlitwy;

- w przypowieści o natrętnej wdowie (por. Łk 18,1-8), zachęca do wytrwałej modlitwy;
- w przypowieści o faryzeuszu i celniku (por. Łk 18,9-14), wskazuje na znaczenie pokory modlącego się człowieka.

Modlitwa jest „pokarmem” każdego człowieka. W niej osoba ludzka odnajduje siłę w trudnościach i energię do podejmowania różnorodnych inicjatyw.

Zasada dobrego życia

Każde, nawet najbardziej prymitywne społeczeństwo, kieruje się w swoim codziennym życiu określonymi zasadami. Podobny zbiór zasad życia wytyczył Bóg swojemu ludowi w przykazaniach Dekalogu (por. Wj 20,1-17). Wraz z przyjściem na świat Chrystusa, dokonała się pewna rewaloryzacja prawa starego Przymierza. Chrystus bowiem w serii mów, opatrzonych wspólnym tytułem *Kazanie na Górze* (por. Mt 5-7) ukazuje swoim słuchaczom nowe prawo, oparte tylko na miłości. Odwołując się zaś do przykazań Dekalogu dokonuje swego rodzaju radykalizacji i interioryzacji ich brzmienia, odnosząc ich interpretację do pogłębionego i wewnętrznego rozumienia. Słowa *Słyszeliście..., a ja wam powiadam...* (por. Mt 5, 21-22. 27-28) ukazują nowe rozumienie przykazań, które uwypukla ich głębię i ducha.. W ten sposób 10 zasad życia nabiera nowego wymiaru i stawia zdecydowanie większe wymagania chrześcijanom, ukazując w nich naczelną zasadę – zasadę miłości.

Dekalog dla Chrystusa jest początkiem drogi, która prowadzi do pełni spotkania z Bogiem-Ojcem. Gdy tym czasem w naszej mentalności Dekalog jest ostatecznym celem, przed którym i po którym już nic nie ma. Chrystus tymczasem ukazuje drogę, która każe porzucić przykazania Dekalogu i pójść w głąb, w przeszerń wiary, która nie zajmuje się już problemem złamania któregoś z przykazań, lecz wolna od tego rodzaju wykroczeń, szuka doskonałości. W takim też duchu należy rozumieć inne zasady ukazane w *Kazaniu na Górze*: nie stawianie oporu złemu, rozumiane jako nadstawienie drugiego policzka (por. Mt 5,39), odstąpienie płaszcza (por. Mt 5, 40) czy pójście za kimś 2 tys. kroków (por. Mt 5,41). Naczelną zasadą Jezusowej logiki jest miłość, która prowadzi do doskonałości. Oznacza to, że Dekalog jest dla normalnych, inne zasady dotyczą doskonałych, czego wyrazem w nauczaniu Chrystusa jest zestaw ośmiu błogosławieństw, ukazujący szczęśliwych, którzy weszli na drogę naśladowania Jezusa cichego i pokornego (por. Mt 5 3-12).

Inne zasady, które Jezus bardzo mocno przypomina swoim wyznawcom to: słowność i prawdomówność (por. Mt 5,37), obowiązek przebaczenia wszystkich krzywd (por. Mt 6,14-15) czy nie ferowanie wyroków sądowych (por. Mt 7,1-5).

Wszystkie te zasady mają być przykładem dla innych (por. Mt 5 14-16), by widząc dobre czyny chwalili Boga, z drugiej zaś strony nie mogą być tylko pokazem (por. Mt 6.1-5), by przypodobać się ludziom.

Chrystus od swoich naśladowców oczekuje postawienia wszystkiego na Boga, który żywi i ubiera (por. Mt 6,25-34) i powierzenia się Mu jak małe dziecko, które samo nic nie może i wszystkiego oczekuje od Ojca.

W codziennych relacjach chrześcijanin winien kierować się „złotą zasadą” ewangeliczną – czyni wszystkim wkoło, jakbyś chciał, by tobie czyniono (por. Mt 7,12). Ta zasada jest naczelną zasadą, którą winni kierować się chrześcijanie w swoim codziennym postępowaniu.

Źródło Bożej mądrości

Prawdziwa mądrość jest nie tylko wiedzą o powinności czynienia rzeczy dobrych, ale także wiedzą o rzeczach złych, których człowiek nie powinien się dopuszczać. Pismo święte ukazuje nam mądrość jako dar Boży. Bóg według własnego upodobania obdarza człowieka, jednemu dając ten dar, a drugiemu inny. Każdemu według swego zamysłu i potrzeb, czego potwierdzenie znajdujemy w słowach faraona, skierowanych do Józefa: „Skoro Bóg dał ci poznać to wszystko, nie ma nikogo, kto by ci dorównał rozsądkiem i mądrością!” (Rdz 41,39). Podobnie Bóg wyposaża w szczególny dar mądrości i wszelkiej wiedzy rzemieślników, którzy mieli wykonać Arkę Przymierza i wszelkie sprzęty potrzebne do Namiotu Spotkania (por. Wj 31,3. 31,6. 35,31. 35,35. 36,1-2). Bóg zatem jest źródłem i samą Mądrością (por. Prz 2,6. 1Krl 3,28), dlatego trzeba Go usilnie prosić o dar mądrości (por. Jk 1,5).

Pismo święte w pierwszym rządzie daje poznanie prawa Bożego, którego zachowywanie jest początkiem mądrości, jak poucza Mojżesz: „Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedzą: Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny” (Pwt 4,6. Por. Job 28,28; Prz 15,33).

Pismo święte jest nie tylko źródłem mądrości, lecz także poucza o mądrości. Znaczącą rolę w tym dziele spełniają księgi mądrościowe Starego Testamentu, które stanowią zbiór doświadczeń i przemyśleń mędrców starożytnego Wschodu, którzy pozostawili po sobie wiele mądrych sentencji i aforyzmów, które pomimo upływających wieków są wciąż aktualne i wprowadzają wiele zdrowych zasad w życie współczesnego człowieka, które mogą uczynić go naprawdę szczęśliwym (por. Prz 3,13). Jak poucza Paweł „Słowo Chrystusa niech w was przebywa z /całym swym/ bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach” (Kol 3,16).

Pismo święte zatem przypomina, że człowiek mądry i roztropny nie pokłada ufności tylko w sobie, lecz szuka rady (Prz 13,10. 15,32), trzymanie z mądrymi ułatwia nabycie mądrości (Prz 13,20), karane różgą dziecko nie przynosi wstydu rodzinie (por. Prz 29,15) Różga i karcenie udziela mądrości; chłopiec pozostawiony sobie jest wstydem dla matki.

Pismo święte daje człowiekowi mądrość, która jest „cenniejsza od pereł i żaden klejnot nie jest jej równy” (Prz 8,11; Job 28,18).

Pokarm codziennego życia

Jezus kuszony na pustyni odpowiada szatanowi: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4; Łk 4,4).

Na słowo Boże należy zawsze patrzeć całościowo. Choć Pismo święte składa się z wielu ksiąg, napisanych przez różnych natchnionych autorów, w różnych okolicznościach historycznych i do różnych adresatów, w zamyśle Bożym stanowi ono jedno SŁOWO, w którym Bóg objawia siebie i swój zamysł względem świata i człowieka. Znamienne w tym względzie jest słowo Chrystusa skierowane do faryzeuszów, którzy pytali o najważniejsze przykazanie Boże: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. /.../ Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22,37-39; Mk 12,30-31; Łk 10,27; Pwt 6,5). Całe prawo, w którym

zawarta jest wola Stwórcy względem człowieka, zawiera się w tym jednym nakazie (por. Ga 5,14; Jk 2,8).

Pismo święte zatem jest codziennym pokarmem człowieka, w nim bowiem znajduje on odpowiedź na podstawowe pytania o sposób życia i postępowania.

„Słowo Chrystusa niech w was przebywa z /całym swym/ bogactwem” (Kol 3,16) – ono ma nieustannie trwać w człowieku, przenikać jego serce i umysł. Czytane słowo Boże niczym codzienny pokarm, winno asymilować się z duchem człowieka, by w ten sposób dodawać mu sił do dobrego życia.

Droga do świętości

Bóg do każdego człowieka kieruje słowa: „Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!” (Kpł 11,44). Oznacza to, że wszyscy jesteśmy zaproszeni do udziału w chwale Boga-Ojca.

W Nowym Testamencie Ewangelie opisują rozmowę Jezusa z młodzieńcem, który pyta o drogę do życia wiecznego (por. Mt 19,16nn) . Chrystus wskazuje mu na przykazania Dekalogu. Innymi słowy Mistrz z Nazaretu odwołuje się do podstawowego prawa, które zostało nadane przez Boga. Zachowywanie bowiem przykazań jest wyrazem miłości Boga i bliźniego, daje gwarancję życia z Bogiem i staje się drogą do wiecznej chwały. Jezus jednak w dalszej części dialogu wskazuje: „Jeśli chcesz być doskonały...” (Mt 19,21). Słowa te ukazują inny wymiar życia duchowego, w którym wszystko oddaje się Bogu i od Niego oczekuje się wszystkiego.

Doskonałość i heroiczność nie są zarezerwowane dla świata duchownych, lecz w sobie właściwy sposób mogą tą drogą podążać wszyscy. „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem...” (Mt 11,29) – oto właśnie droga naśladowania Chrystusa, który przyszedł, by pociągnąć wszystkich do siebie.

Czy warto każdego dnia pochylać się nad kolejnymi stronicami Pisma świętego? Tych dziesięć powodów wydaje się potwierdzać, że w słowie Bożym możemy odnaleźć wszystko, co chrześcijanom jest konieczne do życia w w duchu i w prawdzie (por. J 4,23). Człowiek musi podjąć jedynie wysiłek woli, by otworzyć Biblię i każdego dnia z wiarą ją studiować.